

Sygn. akt VI U 1686/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	Michał Maśnik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 grudnia 2015 r. w S.

sprawy Usługi (...) z doradztwem (...) I. W. (1), L. W. (1), (...) spółki jawnej z siedzibą w S. oraz (...) spółki jawnej z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

z udziałem D. C. (1)

o podstawę wymiaru składek

na skutek odwołań Usługi (...) z doradztwem (...) I. W. (1), L. W. (1), (...) spółki jawnej z siedzibą w S. oraz (...) spółki jawnej z siedzibą w S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 13 sierpnia 2014 roku nr (...). (...)

oraz z dnia 14 sierpnia 2014 roku nr (...). (...)

I. oddala odwołania;

II. zasądza od Usługi (...) z doradztwem (...) I. W. (1), L. W. (1), (...) spółki jawnej z siedzibą w S. oraz (...) spółki jawnej z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. solidarnie kwotę 3600 (trzech tysięcy sześciuset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 14 sierpnia 2014 roku nr (...). (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że D. C. (1) jako pracownik płatnika składek (...) spółka jawna – I. W. (1), L. W. (1), A. G. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu w okresie od 1 kwietnia 2008 r. do 30 września 2008 r. oraz od 1 lipca 2009 r. do 31 grudnia 2010 roku. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w kolejnych miesiącach od kwietnia 2008 r. do września 2008 r. i od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r.

Jako podstawę do wydania takiej decyzji organ rentowy wskazał ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że wskazana w decyzji spółka nie deklarowała i nie

opłaciła składek od wynagrodzeń wypłaconych pracownikom zatrudnionym na podstawie umów o pracę z tytułu wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że pracownicy ci zostali zgłoszeni do ubezpieczenia zdrowotnego w Usługi (...) z Doradztwem (...) Sp. j. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. ul. (...) w S.. Organ podkreślił, że praca była wykonywana na jednym sprzęcie, po więcej niż 8 godzin dziennie, pod nadzorem, często bez przerwy. Pracownicy wykonywali pracę nie wiedząc do której spółki należy sprzęt, na którym pracują; niektórzy nie wiedzieli, w której spółce pracują i z jakiej otrzymują wynagrodzenie. W związku z powyższym organ rentowy ustalił, że podstawę wymiaru składek dla pracowników stanowi suma ich przychodów brutto ze wszystkich spółek, gdyż przychód formalnie uzyskany z tytułu umowy zlecenia należy traktować jako przychód ze stosunku pracy.

Decyzją z dnia 13 sierpnia 2014 roku nr (...). (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne D. C. (1), zgłoszonego do ubezpieczenia zdrowotnego jako zleceniobiorca u płatnika składek Usługi (...) z Doradztwem (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. wynosi w kolejnych miesiącach od kwietnia 2008 r. do września 2008 r. i od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r. - po 0,00 zł.

Decyzję z 13 sierpnia 2014 roku zaskarżył odwołaniem płatnik Usługi (...) z Doradztwem (...) Sp. j. I. W. (1), L. W. (1), wnosząc o jej zmianę poprzez ustalenie, iż D. C. (1) podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zawieranych z płatnikiem umów cywilnoprawnych.

Decyzję z dnia 14 sierpnia 2014 roku zaskarżyła natomiast odwołaniem spółka jawna (...), wnosząc o jej zmianę poprzez ustalenie, że D. C. (1) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresie w okresie od 1 kwietnia 2008 r. do 30 września 2008 r. oraz od 1 lipca 2009 r. do 31 grudnia 2010 roku z tytułu umów cywilnoprawnych wykonywanych na rzecz innego niż płatnik przedsiębiorcy.

Odwołania obu spółek w większości zawierały tożsamą argumentację. Zarzucono organowi rentowemu, iż w czasie prowadzonej kontroli odstąpiono od wnikliwego i rzeczowego przeprowadzenia postępowania dowodowego, przyjmując za udowodnione okoliczności wskazane w protokole kontroli sporządzonym przez Państwową Inspekcję Pracy i pomijając to, że przedmiotem kontroli PIP było przestrzeganie prawa pracy oraz warunków pracy. Ponadto podkreślono, że brak jest tożsamości podmiotowej pomiędzy przedsiębiorcą, z którym ubezpieczony zawarł umowę o pracę a zleceniodawcą, gdyż spółka Usługi (...) z Doradztwem Kran sp. j. I. W. (1), L. W. (1) jest podmiotem odrębnym od spółki (...) sp. j. Zwrócono uwagę, że każdy z tych podmiotów jest odrębną spółką prawa handlowego, zarejestrowaną z innym numerem KRS, posiadającą inne numery NIP i REGON. Każda ze spółek oddzielnie, niezależnie od siebie i we własnym imieniu nawiązuje umowy ze stosunku pracy oraz umowy cywilnoprawne, odpowiada za swoje zobowiązania, wobec czego brak jest podstaw, by uznać, że jedna spółka miałaby odpowiadać wobec ZUS za zobowiązania drugiej spółki. Zwrócono uwagę, że wszystkie twierdzenia organu rentowego ograniczają się do wykazywania tożsamości osobistej wspólników oraz miejsca siedziby spółek. Płatnik Kran W. & G. Polska Sp.j. podkreślił ponadto, iż zawarte umowy cywilnoprawne nie miały cech wymaganych dla umowy o pracę, miały charakter okazjonalny, a czynności nimi objęte miały charakter głównie pomocniczy. Podkreślono, że tożsamość podmiotowa (...) spółki Usługi (...) z Doradztwem KRAN oraz spółki (...) mogła mieć znaczenie przy powierzaniu zleceń określonym osobom tylko w takim zakresie, w jakim osoby te z racji zatrudnienia w innych podmiotach były wspólnikom znane w aspekcie posiadanych przez nie kwalifikacji i cieszyły się zaufaniem, co w tym kontekście faworyzowało je w stosunku do ludzi, którzy byli wspólnikom całkowicie nieznanymi.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W toku procesu, w dniu 5 grudnia 2014r., organ rentowy wydał ponadto postanowienie, którym sprostował z urzędu oczywistą omyłkę w decyzji nr (...). (...) z 14 sierpnia 2011r. w ten sposób, że nazwę płatnika składek: Usługi (...) z Doradztwem (...) Sp. J. – I. W. (1), L. W. (1), A. G. zastąpił nazwą: Usługi (...) z Doradztwem (...) Spółka jawna I. W. (1), L. W. (1).

Postanowieniem z dnia 21 marca 2015 roku połączono obie sprawy do łącznego rozpoznania i wyrokowania.

Ponadto, postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 6 maja 2015 roku, niniejszą sprawę połączono do łącznego rozpoznania ale osobnego wyrokowania z szeregiem innych analogicznych spraw z odwołania obu spółek (k. 142 akt sprawy).

W dacie wyrokowania w niniejszej sprawie odwołujące się spółki działały pod firmami: Usługi (...) z Doradztwem (...) spółka jawna I. W. (1), L. W. (1) oraz (...) spółka jawna.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Spółka Usługi (...) z Doradztwem KRAN sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G. (aktualnie Usługi (...) z Doradztwem (...) spółka jawna I. W. (1), L. W. (1)) prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, dokonanego przez Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie Wydział XIII Gospodarczy pod numerem KRS (...).

Wspólnikami spółki w latach 2008-2010 byli I. W. (1), L. W. (1) oraz E. sp. j. I. W., L. W., A. W.-G., aktualnie wspólnikami są I. W. (1), L. W. (1) oraz E. sp. j. I. W., L. W.,

Spółka (...) sp. j. (aktualnie (...) spółka jawna) w S. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dokonanego przez Sąd Rejonowy – Centrum w S. Wydział XIII Gospodarczy pod numerem KRS (...).

Wspólnikami spółki w latach 2009-2010 byli I. W. (1), L. W. (1) oraz A. G., aktualnie wspólnikami są I. W. (1) oraz L. W. (1).

Siedziba obu spółek mieściła się pod tym samym adresem, tj. ul. (...) w S.. Spółki wspólnie korzystały z dwóch budynków znajdujących się na tym terenie.

Aktualnie siedziba spółek mieści się przy ul. (...) w S..

Niesporne, a nadto dowody:

- odpis KRS nr (...) – koperta k. 19, k. 125-131 akt sądowych;

- odpis KRS nr (...) - k. 53-56, 132-135 akt sądowych.

Obie spółki w latach 2009-2010 prowadziły tożsamą działalność związaną ze świadczeniem usług dźwigowych i transportem ponadgabarytowym. Spółka Usługi (...) z Doradztwem KRAN sp. j. I. W. (1), L. W. (1), A. G. dodatkowo zajmowała się świadczeniem usług w zakresie doradztwa technicznego, tj. przygotowywaniem projektów technicznych pod różne usługi, przeprowadzała wizje lokalne na budowach.

Zdarzało się, że obie spółki wykonywały swoje kontrakty jednocześnie w tym samym czasie i w tym samym miejscu. Jeżeli jedna spółka uzyskała kontrakt na usługi dźwigowe o różnym tonażu, to wówczas obie spółki wykonywały ten kontrakt. Spółki łączyła umowa o wzajemnym świadczeniu usług. Zdarzało się również, że spółki wykonywały swoje kontrakty w różnych miejscach i czasie.

Dowody:

- zeznania świadka E. O. (1) – k. 172v-175 akt sądowych;

- zeznania świadka A. G. w wersji elektronicznej oraz transkrypcja – k. 55-158 akt sądowych.

D. C. (1) od 1 marca 2008 r. podjął zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę w (...) Sp. j. I. W., L. W., A. W.-G. w wymiarze pełnego etatu na stanowisku operatora żurawia samojezdnego - kierowcy. Umowę zawarto na czas

nieokreślony. Jako miejsce wykonywania pracy w umowie o pracę wskazano: S. ul. (...). Umowę w imieniu spółki zawarła z zainteresowanym A. G.. Wynagrodzenie określono na kwotę 2600 zł brutto miesięcznie.

Przy podpisaniu umowy o pracę zainteresowany otrzymał zakres obowiązków, w którym wskazano m.in., że „będzie on ponosić odpowiedzialność za rzetelne i solidne wykonywanie czynności, określonych niniejszym zakresem, w zgodności z przepisami prawa, obowiązującymi w Zakładach, których Właścicielami są: I. i L. W. (1), A. G. i M. G.”. Dalej wskazano, że zainteresowany będzie „podlegał pod Kierownika (...) i pod Dyspozytora (...) oraz że będzie wykonywał m.in. inne czynności zlecone przez Kierownika Bazy, Dyspozytora (...) lub przez (...) lub wynikające z nagłych potrzeb”.

W czasie przedmiotowego zatrudnienia D. C. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę operatora żurawia samojezdnego. Prace wykonywał w kraju, oraz za granicą (w Europie).

Zainteresowany wykonywał prace na różnym sprzęcie, gdyż obsługiwał mniejsze dźwigi, których pracodawca nie przypisywał na stałe do konkretnej osoby. Pracę tę wykonywał także w nadgodzinach, za które był jednak wynagradzany według tej samej stawki co za zwykły czas pracy.

Przez cały okres zatrudnienia D. C. jego przełożonym był wyłącznie L. W. (1). Dodatkowo bieżące polecenia wydawał mu dyspozytor Ł. J..

W okresie zatrudnienia zdarzyło się dwa - trzy razy, że D. C. podpisał dwie umowy cywilnoprawne z inną spółką, w ramach których miał wykonywać również prace operatora żurawia samojezdnego. Umowy te zostały zawarte na okresy po jednym miesiącu. Poza tymi przypadkami D. C. nie był informowany o tym, że wykonuje prace nie tylko na rzecz swojego pracodawcy, ale także jakiegoś innego podmiotu. Nie informowano go także o tym, że jakkolwiek podmiot proponuje mu zawarcie – w jakiegokolwiek formie – umów zleceń.

Umowa o pracę łącząca strony została rozwiązana z dniem 28 stycznia 2011 roku.

Dowody:

- dokumenty w aktach osobowych D. C. – koperta k. 136 akt sądowych, w tym m.in.: wypowiedzenie umowy o pracę z 28.01.2011 r. dokonane przez pracownika, rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z 1.02.2011 r. dokonane przez pracodawcę, umowa o pracę z 1.03.2008 r., zakres obowiązków.

- zeznania D. C. w wersji elektronicznej oraz transkrypcja - k. 145-148 akt sprawy.

D. C. (1) poza należnościami wynikającymi z umowy o pracę otrzymywał w kolejnych miesiącach od kwietnia 2008 r. do września 2008 r. i od lipca 2009 r. do grudnia 2010 r. także należności, które formalnie wypłacała mu spółka Usługi (...) z Doradztwem (...) spółka jawna. W kwietniu 2008 roku otrzymał od tej spółki 2395 złote, w maju 2008 r. – 2640 zł, w czerwcu 2008 r. – 2575 zł, w lipcu 2008 r. – 3000 zł, w sierpniu 2008 r. – 3565 zł, we wrześniu 2008 r. – 2993 zł, w lipcu 2009 r. – 600 zł, w sierpniu 2009 r. – 1996 zł, we wrześniu 2009 r. – 2965 zł, w październiku 2009 r. – 2610 zł, w listopadzie 2009 r. – 2135 zł, w grudniu 2009 r. – 3465 zł, w styczniu 2010 r. – 3710 zł, w lutym 2010 r. – 1957 zł, w marcu 2010 r. – 1200 zł, w kwietniu 2010 r. – 2755 zł, w maju 2010 r. – 2760 zł, w czerwcu 2010 r. – 3010 zł, w lipcu 2010 r. – 3110 zł, w sierpniu 2010 r. – 3465 zł, we wrześniu 2010 r. – 3465 zł, w październiku 2010 r. – 3465 zł, w listopadzie 2010 r. – 3465 zł, w grudniu 2010 r. – 2755 zł.

Spółka Usługi (...) z Doradztwem (...) spółka jawna odprowadziła za D. C. do ZUS wyłącznie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Niesporne, a nadto dowody: odpisy list płac – w pliku akt ZUS dot. D. C..

D. C. (1) nie sprawdzał w tytułach otrzymywanych przelewów jaka spółka wypłacała mu dane należności. Wysokość wynagrodzenia wypłacanego mu w danym miesiącu łącznie ze wszystkich przelewów, niezależnie od tego, kto

je realizował, odpowiadała ilości przepracowanych przez zainteresowanego w danym miesiącu liczby godzin pomnożonej przez stawkę godzinową wynikającą z umowy o pracę.

Dowód: zeznania D. C. w wersji elektronicznej oraz transkrypcja - k. 145-148 akt sprawy.

D. C. (1) nie był jedynym pracownikiem spółki (...) spółka jawna – I. W. (1), L. W. (1), A. G., na którego rzecz wypłat dokonywała także spółka Usługi (...) z Doradztwem (...) spółka jawna.

Niesporne.

W spornym okresie w obu spółkach umożliwiano pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

W celu podniesienia kwalifikacji operatorów żurawi organizowano egzaminy kwalifikacyjne. Ze strony technicznej po stronie obu spółek organizacja egzaminu kwalifikacyjnego polegała na tym, że spółka udostępniała pomieszczenie na przeprowadzenie egzaminu oraz sprzęt, który ewentualnie był potrzebny w trakcie egzaminu praktycznego. Egzaminy przeprowadzała komisja kwalifikacyjna, w której skład wchodził inspektorzy dozoru technicznego. Rocznie przeprowadzano egzaminy około 8-10 osób. Egzamin jednej osoby trwał 1-3 godziny, w zależności od przygotowania kandydata.

Egzaminy były organizowane przede wszystkim w związku z zakupem nowszego sprzętu, którego obsługa wymagała od pracowników rozszerzonych kwalifikacji. Zdarzało się także, że sami pracownicy zgłaszali chęć podwyższenia kwalifikacji na obsługę większego żurawia. Przeprowadzono również egzaminy na operatorów żurawi samochodowych.

W spółce nie organizowano specjalistycznych zorganizowanych szkoleń związanych z obsługą żurawi. Aby przystąpić do egzaminu osoby, które tylko podnosiły kwalifikacje w zakresie obsługi żurawi nie musiały odbywać specjalistycznych kursów. (...) poprzedzające egzamin organizowano w przypadku nabywania przez pracowników uprawnień do obsługi wózków widłowych, uprawnień hakowych. (...) takie były jednodniowe. Organizowano je na terenie bazy spółek przy ul. (...) w S.. Mogło się zdarzyć, że niektórzy operatorzy żurawi brali udział w kursie na operatora wózków widłowych. W kursach na hakowego brali udział pracownicy zatrudniani jako pomocnicy przy obsłudze sprzętu.

Spółka umożliwiała pracownikom, przed przystąpieniem do egzaminu związanego z obsługą żurawi, skorzystanie ze sprzętu, na którego obsługę miał uzyskać uprawnienia, w celu sprawdzenia, jak będzie się mu pracowało na wyższej, nowszej jednostce. Polegało to na tym, że w sytuacji, kiedy dany sprzęt był dostępny w bazie, np. w sytuacji kiedy dokonywano w nim przeglądu, dany pracownik mógł poprobować obsługi takiego żurawia, żeby miał ogólną wiedzę o sprzęcie przed egzaminem. Mogło się zdarzyć, że dany pracownik korzystał z takiej możliwości kilka razy, za każdym razem po kilka godzin.

Spółka umożliwiała swoim pracownikom również udział w szkoleniach wyjazdowych organizowanych przez producentów sprzętu. Takie szkolenia trwały około tygodnia i niektórzy pracownicy z tych szkoleń skorzystali.

Dowody:

- zeznania świadka R. O. (1) – w wersji elektronicznej oraz transkrypcja – k. 223-225v w aktach VIU 1660/14;
- zeznania świadka Z. L. (1) w wersji elektronicznej oraz transkrypcja – k. 184-188 akt VIU 1660/14;
- zeznania J. P. – k. 150-154v akt sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołania okazały się niezasadne.

Stosownie do treści przepisu art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (w wersji obowiązującej w spornym okresie, wynikającej z Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 ze zm., dalej jako: ustawa systemowa), za pracownika w rozumieniu tej ustawy uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Przepis ten rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy. Rozszerzenie to dotyczy dwóch sytuacji. Pierwszą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z wymienionych umów prawa cywilnego przez osobę, która umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy. Drugą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z tych umów przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Przesłanką decydującą o uznaniu takiej osoby za pracownika w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest to, że będąc pracownikiem związanym stosunkiem pracy z danym pracodawcą, jednocześnie świadczy ona na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej, zawartej z nim lub inną osobą. W konsekwencji, nawet gdy osoba ta (pracownik) zawarła umowę o dzieło z osobą trzecią, to pracę w jej ramach wykonuje faktycznie dla swojego pracodawcy (uzyskuje on rezultaty jego pracy) (tak: uchwała Sądu Najwyższego z 2 września 2009 r., sygn. akt II UZP 6/09).

Podstawowym skutkiem uznania osoby wskazanej w art. 8 ust. 2a za pracownika, jest objęcie jej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnymi, rentowymi, chorobowymi i wypadkowymi tak jak pracownika (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej). W związku z tym osoba ta podlega obowiązkowi zgłoszenia do wymienionych ubezpieczeń społecznych. Obowiązek ten obciąża płatnika składek (art. 36 ust. 1 i 2 ustawy systemowej). Zważywszy, że w stosunku do pracownika płatnikiem składek jest pracodawca (art. 4 pkt 2 lit. a ustawy systemowej), a art. 8 ust. 2a rozszerza pojęcie pracownika na jego dalszą aktywność w ramach umowy cywilnoprawnej, jeżeli w jej ramach świadczy on pracę na rzecz swojego pracodawcy, naturalne i zgodne z wykładnią literalną tego przepisu jest uznanie, że także w zakresie tej sfery aktywności należy go uznać na potrzeby ubezpieczeń społecznych za pracownika tego właśnie pracodawcy.

Pracodawca, ustalając podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu stosunku pracy, powinien więc zsumować wynagrodzenie z umowy cywilnoprawnej z wynagrodzeniem ze stosunku pracy. Takie rozwiązanie jest uzasadnione także w sytuacji, gdy umowa cywilnoprawna została formalnie zawarta z innym podmiotem (osobą trzecią), lecz praca w jej ramach jest faktycznie wykonywana na rzecz pracodawcy.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, że obie odwołujące się spółki są formalnie odrębnymi podmiotami, które jednak w okresach objętych zaskarżoną decyzją (tj. od 1 kwietnia 2008 r. do 30 września 2008 r. oraz od 1 lipca 2009 r. do 31 grudnia 2010 roku) prowadziły działalność tego samego rodzaju, miały tę samą siedzibę i tych samych właścicieli. Poza sporem pozostawało również to, że w tym czasie D. C. (1) był pracownikiem wyłącznie spółki działającej w dacie wyrokowania pod firmą (...) spółka jawna, a mimo to co miesiąc otrzymywał nie tylko wynagrodzenie od tej spółki, ale także od drugiej spółki, która w dacie wyrokowania działała pod firmą Usługi (...) z Doradztwem (...) spółka jawna I. W. (1), L. W. (1). Zdaniem odwołujących się spółek należności te były wypłacane z całkiem różnych tytułów, w związku z wykonywaniem przez D. C. (1) czynności różnego rodzaju i brak było podstaw, by obciążać pracodawcę obowiązkiem odprowadzenia składek od obu tych należności łącznie.

Sąd nie podzielił powyższego stanowiska.

Na wstępie wymaga podkreślenia, że w toku postępowania tak przed organem rentowym, jak i przed sądem, żadna ze spółek nie złożyła żadnej dokumentacji dotyczącej wykonywania przez zainteresowanego pracy w ramach umów zlecenia na rzecz spółki (...) spółka jawna, powołując się wyłącznie na to, jakoby umowy takie miały być zawierane ustnie. Samo to nie stanowiło oczywiście podstawy do oddalenia odwołania – gdyby odwołującym się spółkom udało się udowodnić, że takie umowy faktycznie zostały ważnie zawarte i na ich podstawie D. C. wykonywał całkiem

inne czynności i na rzecz innego podmiotu niż pracodawca, niewątpliwie wynik procesu byłby inny. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał jednak w ocenie sądu podstawy wyłącznie do przyjęcia, że w spornym okresie zainteresowany faktycznie świadczył pracę wyłącznie na rzecz pracodawcy i nie zawierał w tym czasie z żadnym innym podmiotem jakichkolwiek umów, w tym zwłaszcza zlecenia.

Decydujące znaczenie miały tu dla sądu zeznania samego zainteresowanego, które zostały uznane przez sąd za miarodajne i wiarygodne. Zeznawał on bowiem w sposób logiczny, nie kryjąc luk w swojej pamięci, a jego twierdzenia okazały się w pełni zbieżne z zeznaniami innych osób – byłych pracowników jednej lub drugiej odwołującej się spółki (przesłuchiwanym w sprawach połączonych z niniejszą do łącznego rozpoznania ale osobnego wyrokowania). W ocenie sądu nie jest możliwym, aby wszystkie te osoby – mieszkające w różnych częściach Polski, zatrudniane w odwołujących się spółkach w różnym czasie, często nie mające ze sobą jakiegokolwiek kontaktu, w tym nie żywiące wobec byłego pracodawcy szczególnych uprzedzeń (taki zarzut odwołująca się spółka sformułowała tylko wobec G. C.) – spontanicznie i niezależnie od siebie zdecydowały się na składanie fałszywych zeznań tylko po to, by obciążyć byłego pracodawcę obowiązkiem zapłaty świadczeń na rzecz ZUS. W oparciu o te zeznania można było natomiast dojść do wniosku, że odwołujące się spółki, działając w celu zminimalizowania obciążeń publicznoprawnych, zdecydowały się na stworzenie swego rodzaju systemu, polegającego na tym, iż znaczna część należności pracowników związana z wykonywaniem przez nich umowy o pracę była im wypłacana formalnie z innego tytułu i przez formalnie inny podmiot.

W toku niniejszego procesu D. C. (1) zeznał więc, iż w spornym okresie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę operatora żurawia samojezdnego. Wskazał przy tym, że wykonywał prace na różnym sprzęcie, gdyż obsługiwał mniejsze dźwigi, których pracodawca nie przypisywał na stałe do konkretnej osoby. Pracę tę wykonywał także w nadgodzinach, za które był jednak wynagradzany według tej samej stawki co za zwykły czas pracy. Zainteresowany przyznał przy tym, że w okresie przedmiotowego zatrudnienia zdarzyło się dwa - trzy razy, że podpisał dwie umowy cywilnoprawne w ramach których miał wykonywać również prace operatora żurawia samojezdnego z inną spółką. D. C. zaprzeczył przy tym, aby w tym czasie wykonywał czynności innego rodzaju niż czynności świadczone na rzecz pracodawcy. Poza tymi przypadkami D. C. nie był informowany o tym, że wykonuje pracę nie tylko na rzecz swojego pracodawcy, ale także jakiegoś innego podmiotu. Nie informowano go także o tym, że jakkolwiek podmiot proponuje mu zawarcie – w jakiegokolwiek formie – umów zleceń. Nadto odnośnie wypłaconych mu w spornym okresie wynagrodzeń wskazał, że nie sprawdzał w tytułach przelewów jaka spółka wypłaciła mu wynagrodzenie; zauważył jednocześnie, że wysokość wypłaconego mu w danym miesiącu wynagrodzenia odpowiadała liczbie przepracowanych godzin pracy według stawki godzinowej ustalonej z pracodawcą. Jego zeznania w ocenie sądu w pełni potwierdziły tezę organu rentowego, która legła u podstaw wydania obu zaskarżonych decyzji. Jeśli więc odwołujące się spółki chciały tej tezie zaprzeczyć, zobowiązane były przedstawić jakiegokolwiek dowody przeciwnie. Także bowiem procesy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych mają charakter kontradiktoryjny; żaden przepis prawa nie zwalnia którejkolwiek z ich stron od obowiązku naprowadzania dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

W ocenie sądu dowody przedstawione przez spółki okazały się niewystarczające dla poczynienia korzystnych dla niej ustaleń w tej sprawie.

Świadek E. O. (1) w swoich zeznaniach formalnie potwierdziła argumentację obu spółek, wskazując, że umowy zlecenia zawierano z pracownikami, jeżeli była potrzeba wykonywania innych prac, niż objętych umowami o pracę. Z zeznań tych wynikało, iż operatorzy sprzętu na podstawie umów zlecenia mieli wykonywać w czasie weekendów i po swoich godzinach pracy czynności związane z rozładunkiem śmigieł i całego osprzętu do wiatraków. Nadto umowy zlecenia zawierane miały być z operatorami żurawi, w czasie kiedy w ramach podnoszenia kwalifikacji przyuczali się do egzaminów kwalifikacyjnych. Świadek wskazała nadto, że umowa zlecenia w tym zakresie obejmowała czas, kiedy pracownik przyuczał się do pracy na nowym sprzęcie i wykonywał na nim drobne prace. Zeznania te – w których świadek wypowiedziała się wyłącznie ogólnie, nie odnosząc się do konkretnych przypadków konkretnych zainteresowanych - nie mogły być jednak uznane za wystarczające do zrównoważenia, czy wręcz obalenia zeznań samego zainteresowanego, który zaprzeczył, aby kiedykolwiek wykonywał takie dodatkowe czynności lub przyuczał się do egzaminów.

Oceniając zeznania tej świadek nie można było też tracić z pola widzenia tego, że jak zeznała „nie uczestniczyła przy wydawaniu poleceń”, co więcej przyznała, że „nie ma pojęcia jak wyglądała praca operatorów sprzętu i jak była zorganizowana, bo nie prowadziła ich ewidencji czasu pracy i nie rozliczała” E. O. wskazała zarazem, że zajmowała się tylko prowadzeniem akt osobowych, ewidencji urlopowych, naliczaniem płac na podstawie umów o pracę. Odnośnie szkoleń, których odbywanie miało być jej zdaniem objęte umowami zlecenia, świadek przyznała, że nie pamięta jak często były organizowane takie szkolenia, nie miała również wiedzy ile razy w roku lub w miesiącu dany pracownik mógł w takim szkoleniu uczestniczyć. Nie miała również wiedzy co do tego ile ewentualnie trwały takie szkolenia. Tym samym jej zeznania okazały się nieprzydatne przy czynieniu ustaleń w sprawie również i z tej przyczyny. Co więcej świadek E. O. wskazała, że organizacją szkoleń zajmował się Z. L. (1), który został przesłuchany w niniejszej sprawie, jednakże jego zeznania – wbrew zamierzeniom odwołujących się – nie potwierdziły wersji odwołujących się. że wypłacane operatorom żurawi dodatkowe wynagrodzenie przez inny podmiot w latach 2008-2010 (tego okresu dotyczyła kontrola ZUS) ewentualnie mogło być (choć nie w przypadku D. C. – skoro temu wyraźnie zaprzeczył) wynagrodzeniem za czas odbywania szkolenia w innej spółce i za wykonywane w ramach tego szkolenia prace na dźwigu.

W tym miejscu trzeba zauważyć, iż na okoliczność przeprowadzanych w obu spółkach szkoleń zostały w roku procesu przesłuchane dwie osoby: Z. L. (1) – pracownik obu spółek zajmujący się obsługą bazy techniczno- sprzętowej spółek (który według świadek E. O. miał zajmować się organizacją tychże szkoleń) oraz R. O. (1) – inspektor dozoru technicznego, który był jednym z egzaminatorów w komisjach kwalifikacyjnych przeprowadzających egzaminy pracowników zatrudnionych na stanowiskach operatorów żurawi w jednej lub drugiej ze spółek. Zeznania tych świadków w ocenie sądu nie potwierdziły argumentacji odwołujących się spółek o organizowaniu przez nie szkoleń dla operatorów żurawi w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane w ramach tych szkoleń odrębnych umów zlecenia z innym podmiotem niż pracodawca. Mianowicie z zeznań tych świadków wynikało wyłącznie to, że rzeczywiście w spornym okresie w obu spółkach umożliwiano pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych i organizowano egzaminy kwalifikacyjne. Organizacją takich egzaminów zajmował się przy tym Z. L. (1), który wskazał, że po stronie obu spółek organizacja egzaminu kwalifikacyjnego operatorów żurawi polegała wyłącznie na tym, że spółka udostępniała pomieszczenie na przeprowadzenie egzaminu oraz sprzęt, który ewentualnie był potrzebny w trakcie egzaminu praktycznego. Egzaminy przeprowadzała komisja kwalifikacyjna, w której skład wchodził inspektor dozoru technicznego. Egzamin jednej osoby trwał 1-3 godziny, w zależności od przygotowania kandydata (co potwierdził w swoich zeznaniach świadek R. O. – egzaminator). Egzaminy były organizowane przede wszystkim w związku z zakupem nowego sprzętu, którego obsługa wymagała od pracowników rozszerzonych kwalifikacji, ewentualnie sami pracownicy zgłaszali chęć podwyższenia kwalifikacji na obsługę większego żurawia. Przeprowadzono również egzaminy na operatorów żurawi samochodowych. Świadek Z. L. przyznał przy tym, że w spółce nie organizowano specjalistycznych zorganizowanych szkoleń związanych z obsługą żurawi. Osoby, które tylko podnosiły kwalifikacje w zakresie obsługi żurawi, a które chciały przystąpić do egzaminu, nie musiały przy tym odbywać specjalistycznych kursów (co potwierdził świadek R. O., a jego twierdzenia okazały się w pełni zbieżne z zeznaniami J. P. przesłuchanego w sprawie połączonej z niniejszą do łącznego rozpoznania ale osobnego wyrokowania). Świadek Z. L. wskazał, że typowe szkolenia poprzedzające egzamin organizowano w przypadku nabywania przez pracowników uprawnień do obsługi wózków widłowych, uprawnień hakowych. (...) takie były jednak jednodniowe. Organizowano je na terenie bazy spółek przy ul. (...) w S.. Mogło się zdarzyć, że niektórzy operatorzy żurawi brali udział w kursie na operatora wózków widłowych. W kursach na hakowego brali udział pracownicy zatrudniani jako pomocnicy przy obsłudze sprzętu. Co prawda z zeznań Z. L. wynikało, że spółki umożliwiały pracownikom, przed przystąpieniem do egzaminu związanego z obsługą żurawi, skorzystanie ze sprzętu, na którego obsługę dany pracownik miał uzyskać uprawnienia, w celu jak wskazał świadek „sprawdzenia, jak będzie się mu pracowało na wyższej jednostce”. Polegało to przy tym na tym, że w sytuacji, kiedy dany sprzęt był dostępny w bazie, np. w sytuacji kiedy dokonywano w nim przeglądu, to dany pracownik mógł poprobować obsługi takiego żurawia, żeby miał ogólną wiedzę o sprzęcie przed egzaminem. Mogło się zdarzyć, że dany pracownik korzystał z takiej możliwości kilka razy, po kilka godzin. Zdaniem sądu powyższe wyjaśnienia świadków przeczą argumentacji obu spółek o organizowaniu szkoleń w takim wymiarze, który uzasadniałby zawieranie na czynności wykonywane

w ramach tych szkoleń odrębnych umów zlecenia z innym podmiotem niż pracodawca. Z zeznań Z. L. wynikało przy tym, że spółki umożliwiały swoim pracownikom również udział w szkoleniach wyjazdowych organizowanych przez producentów sprzętu i takie szkolenia trwać miały około tygodnia, jednakże zdaniem sądu nie uzasadnia to samo przez się zawarcia odrębnej umowy zlecenia przez pracownika z innym podmiotem niż pracodawca. Niezależnie od powyższego, nawet jednak gdyby przyjąć, że takie wyjazdy faktycznie miały miejsce, w toku niniejszego procesu odwołujące się spółki musiałyby wykazać, że także i D. C. brał udział w takich szkoleniach, przy jednoczesnym wykazaniu w jakim czasie to miało miejsce. Takie zaś dowody nie zostały w toku tego procesu naprowadzone.

Z kolei gdy chodzi o zeznania A. G., były one niekonkretne, a tym samym nieprzydatne przy czynieniu ustaleń w sprawie. Zeznała ona bowiem, że ustne umowy zlecenia z pracownikami zawierała bądź ona, ewentualnie inny wspólnik czy kadrowa, przy czym nie była sobie w stanie przypomnieć jakiegokolwiek konkretnej tak przeprowadzonej rozmowy. Zapewniała też, że takie umowy były zawierane na zasadzie pełnej dobrowolności ze strony pracowników. W sytuacji więc, w której D. C. zeznał, że takich umów nigdy nie zawierał, nie sposób było w oparciu o zeznania A. W.-G. ustalić, że było inaczej.

Mając więc na uwadze poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, nie negując prawa działających w Polsce podmiotów gospodarczych do podejmowania działań zmierzających do zoptymalizowania ich obciążeń publicznoprawnych, należało jasno stwierdzić, iż w analizowanym przypadku doszło do nadużycia prawa polegającego na nieuzasadnionym okolicznościami faktycznymi posłużeniu się konstrukcją zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę przez jedną spółkę przy jednoczesnym rzekomym zawieraniu przez tych pracowników umów cywilnoprawnych z podmiotami powiązаныmi kapitałowo i osobowo z ich pracodawcą, w sytuacji, w której przedmiot działalności tych spółek wzajemnie się przenikał i uzupełniał (tzw. przemieszanie sfer (Sphärenvermischung, por. np. M. Litwińska-Werner w: System prawa prywatnego tom 16 - Prawo spółek osobowych pod red. A. Szajkowskiego, s. 422 i nast. oraz A. Opalski, op. cit., s. 508).

Sąd w niniejszym postępowaniu nie kwestionuje przy tym zasady prawnej odrębności - a także odpowiedzialności - poszczególnych spółek. W analizowanym przypadku zasła jedynie konieczność skorzystania przez sąd z możliwości stwierdzenia próby obejścia prawa, w celu uniknięcia płacenia należnych składek na ubezpieczenia społeczne. O ile bowiem w Polsce obowiązuje zasada swobody zawierania umów, o tyle doznaje ona ograniczenia w sytuacji, w której dochodzi do jej nadużywania.

Przyjęty stan faktyczny sprawy daje w ocenie sądu prawo zaprezentowania poglądu, że z D. C. (1) w spornym okresie nie były zawierane umowy zlecenia, a czynności, które zdaniem odwołujących się spółek miał on wykonywać na rzecz innego niż pracodawca podmiotu w ramach umów cywilnoprawnych, były w rzeczywistości wykonywaniem pracy na rzecz pracodawcy.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, iż obowiązek ubezpieczeń społecznych powstaje z mocy ustawy. Trafnie w orzecznictwie sądowym podnosi się, że stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, gdyż wynika on z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego. Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego; jest to wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytułu ubezpieczenia (wyrok SN z dnia 19 marca 2007 r., III UK 133/06; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 15 stycznia 2013 r., III AUa 641/12).

W konsekwencji sąd uznał więc, że organ rentowy wydał prawidłowe decyzje stwierdzające w spornym zakresie podleganie przez D. C. wyłącznie obowiązkowi pracowniczego ubezpieczenia społecznego i ustalające podstawę wymiaru składek należnych od pracodawcy od wszystkich faktycznie wypłaconych na jego rzecz w spornym okresie należności, niezależnie od tego kto formalnie je wypłacał.

Mając powyższe na uwadze, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., odwołania zostały oddalone, o czym orzeczono w punkcie I. sentencji.

O kosztach postępowania sąd orzekł w punkcie II na podstawie przepisów art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w brzmieniu obowiązującym w dacie wnoszenia odwołania.

Ustalając wysokość kosztów procesu (na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika organu rentowego będącego radcą prawnym, sąd miał przy tym na uwadze trafny pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z 9 marca 1993 r. (II UZP 5/93, OSNCP Nr 11/1993, poz. 194) oraz w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 5.6.2009 r. (I UZP 1/09, niepubl.), że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych dotyczącej przeniesienia na członków zarządu spółki zobowiązań spółki za zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym powinno być ustalone na podstawie § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.9.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, a nie na podstawie § 11 ust. 2 tego rozporządzenia. Stanowisko to Sąd Najwyższy za aktualne uznał także w sytuacji, kiedy przedmiotem sporu była wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe (wyrok z dnia 8 września 2015 roku, sygn. akt I UK 412/14). Oznacza to, że także w sprawie takiej jak niniejsza, kiedy przedmiotem sporu była wysokość należnych od pracodawcy składek na ubezpieczenia społeczne (podstawa wymiaru tych składek), wysokość kosztów procesu powinna zostać uzależniona od wysokości spornej kwoty składek, która w niniejszym procesie wynosiła 66.056 zł.